Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 166. WTOREK 25 Lipca 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.		Stop. ciepła po . Reau.	Psychometr		Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi.
24	6	27 5.	60	+10.	4 3	99	ZPł. Zachodni	słaby	Pogoda	
	2	5	72	16.	6 3	60	Zachodni	,,	,,	
	10	5	45	12.	4 4	90	Zachodni	,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) Drugi raz, czy trzeci raz to już, umieszcza Gazeta Krakowska artykuły nadesł. o duchownych osobach naszego miasta, w sposób nieco uszczypliwy, które tém są niewłaściwsze, iż nie nazywa winowajców, a tak kaźń dwóch lub trzech osób na cały stan pada, ani Władza duchowna należytego użytku z tego uczynić może, gdy te skargi przeciwko tym, których potępiła opinia, są nie podpisane. W urzędzie bowiem, aby przestępca mógł być powołanym i sądzonym, to potrzeba jest oskarżyciela i świadków, którzyby wystąpili publicznie; a cóż dopiéro po Konsystorzach, które instygatorów nie mają, i rządzą się tém prawem ewangelicznėm, które nakazuje wprzód dwakroć winnego napomnieć, a w żadnym przypadku go nie osławiać — chyba by sam się osławił — lub czyn był z rodzaju gorszących społeczność.

Potém odezwy podobne, jak one gorliwe być mogą, to odbiérają zawsze szacunek całemu duchowieństwu, gdyż mało kto umié odróżnić indywiduum od stanu, i szkodzą tem świętości religii, gdyby ona miała być przez niegodnych ludzi sprawowana Jeśli duchowni mają wady, bo są ludzie, i ludzi nam Pan Bóg dał za kapłany a nie Aniołów, ale dla tego stan duchowny niemniéj jest wierny powołaniu swemu, jakkolwiek mieścić może i takich, których wyłączyćby należało. Naucza wiary, idzie w odległe kraje głosić Ewangelią, i przeléwa krew za nią, tak teraz, jakto czynił w piérwszych wiekach. Fortun dziś już nie posiada, bo mu je odebrano, a z których fundował szpitale, budował kościoły i wspiérał w potrzebie kraj, tak jak dzisiaj jeszcze okruchami z tych fortun, dzieli się rad z ubogimi. Nie bogactwo to jest grzéchem, ale złe jego nabycie i używanie, a ta wina na duchowieństwie nie ciąży, chyba na niektórych jego indywiduach karygodnych, ale na cały stan spadać to nie może. Dał nam bowiem X. Biskup Łętowski świeżo przykład, jak to duchowieństwo uważa bogactwo, porzuciwszy w Król. Polskiém do czterdziestu tysięcy rocznego dochodu, dla zachowania czystości téj S. wiary naszéj, od któréj wszystko dla nas zależało i zależy. Nakoniec, występować obecnie na duchowieństwo, jestto dodawać nowego ognia do téj wojny domowéj, która nas zgubiła, i pracować w interesie nieprzyjaciół. Nam się dziś szacować i miłować potrzeba, rękę sobie bratnią podać, nie oskarżać jeden drugiego, i waśnić stany pomiędzy sobą dla tego, że są i niegodni pomiędzy nami, a rzecz publiczna powstanie, za taką zgodą cnotliwą, gdyż to jest ta siła, na jakiéj nam brak dotąd było, a któréj żadna przemoc złamać nie potrafi (Red. G. K.)

Co taniéj przychodzi — czy Rzeczpospolita, czy Monarchia.

Iluż to Republikanów, którzy zaledwie abecadło znają republikańskie. W Niemczech dziś jeszcze Niemcy republikanie sami dotąd dysputują nad tem, który to z rządów przychodzi narodom taniéj, czy republikański, czy monarchiczny? Co za śmieszna, co za dziecinna walka! podobna w niedorzeczności swojéj do rozpraw tyczących się owego pytania: czyli Poznań jest Polską, czy też stanowi część Niemiec. Spojrzyjcież na statystykę porównawczą państw monarchicznych i republikańskich a na palcach obrachujecie jak najdokładniéj co jest dla kraju kosztowniejsze, czy Rzeczpospolita, czy Monarchia. Każda dobrze uorganizowana Rzeczpospolita bez porównania mniéj jest uciążliwa obywatelom, aniżeli jakakolwiek monarchia. Dowodem najlepszym téj prawdy są liczby, jakkolwiek nadworni uprzywilejowani redaktorowie gazet rządowych najbezczelniéj ludy dotąd pod tym względem oszukiwali.

Następujący wykaz statystyczny bliżéj to wyjaśni:

W Anglii przypada na osobę podatku rocznego

		pod. stał. —	pod. nie stał.
	fr. cent	fr. cent.	fr. cent.
	33 — 20	3 — 50	29 — 70.
— Francyi . .	12 — 85	8 — 5	4 — 80.
Niderlandach .	12 — 67	8 — 28	4 — 39.
Baden	9 — 95	1 — 84	8 — 11.
Prussy	9 — 37	3 — 40	5 — 97.
Hessen Darmst.	8 — 74	3 — 37	5 — 37.
Dania	8 — 70	4 — 98	3 — 72.
Portugalia . .	7 — 73	2 — 97	4 — 76.
Bawarya . . .	6 — 84	2 — 15	4 — 70.
Saxen Weimar	5 — 77	1 — 95	3 — 82.
Hassya	5 — 47	2 — 7	3 — 40.
Hanower . . .	5 — 38	3 — 23	2 — 15.
Würtemberg .	4 — 76	1 — 91	2 — 85.

Podatki roczne w Szwajcaryi.

W mieście Bazylei gdzie wszystkie urządzenia uorganizowane są na stopę monarchiczną

	fr.	cent.	fr.	cent.	fr.	cent.
	13	52	7	6	6	46.
Waad	6	9	2	66	3	43.
Solotburn . .	2	98	1	76	1	22.
Bazylea. . . .	2	63	—	62	2	1.
Bern	2	54	1	50	1	4.
Zurich	2	35	1	69	—	66.
Neuenburg .	2	7	—	—	2	7.
St. Gallen .	2	3	—	70	1	33.
Aargau . . .	1	74	—	42	1	32.
Luzern . . .	1	63	—	92	—	71.
Wallis . . .	1	60	—	—	1	60.
Szafhausen .	1	23	—	31	—	92.

Tak więc gdy Anglik opłacać musi rocznie 33 fr. Francuz blizko 13 fr. podatku, to w Safhauzen opłaca się 1 fr. 23 cent! co za różnica — czyliż potrzeba jaśniejszego tłómaczenia? W Szwajcaryi jedno tylko jest miasto Bazylea które opłaca tak wielki podatek jak w państwach monarchicznych a to z powodu, iż tam wszelkie urzęda i cała administracya zupełnie według kształtu administracyjnego państw monarchicznych są urządzone.

Matematycznie przeto dowiedzioną jest rzeczą, że w każdéj Rzeczypospolitéj podatki są mniejsze, aniżeli w monarchii. Gdyby zaś Szwajcarya nie była Rzeczpospolitą federacyjną, to podatki byłyby jeszcze mniejsze, albowiem zamiast 200 radzców dziś opłacanych, mogłoby ich być tylko kilku lub kilkunastu, toż samo co do sędziów ziemskich i innych urzędników. A oprócz tego musimy tu dodać i to, że w Republikach podatki o wiele *słuszniéj i sprawiedliwiéj* są rozdzielone, aniżeli w monarchiach, gdzie stronnictwo arystokratyczne jako przeważające, i pod tym względem zawsze na swoją ciągnie stronę. W Szwajcaryi podatki opłacane bywają od majątków, -- a ten kto nie ma nic, nie płaci téż nic. W monarchicznych państwach podatki ciążą szczególniéj na klassie pracującéj i produkującéj, a korzyści zostają przy posiadaczach dóbr. Gdyśmy rozpatrzyli się i uznali raz, że Republika przychodzi o wiele taniéj jak monarchia, powtóre: że rozkład podatków jest *sprawiedliwszy* w Rzeczypospolitéj aniżeli w monarchii, — obaczmy jak używane téż bywają podatki w Republice, a jak w Monarchii? W monarchii podatki właściwie na to są przeznaczone ażeby utrzymać ubrać i uświetnić tę klassę nie liczną, a poczęści bardziéj szkodliwą aniżeli użyteczną a nie nasyconą, która z natury swéj już jest urodzoną nieprzyjaciołką ludu: któż bowiem są książęta krwi księżniczki, wyżsi urzędnicy stanu tak świeckiego, wojskowego i t. d książęta hrabiowie, markizy baronowie. Oni i ich zbytki i dwory i cały orszak nieodstępnych próżniaków pożerają jak szarańcza nienasycona miliony, podczas gdy inni ubodzy, pracowici mieszkańcy na nich podatkujący umierają z głodu; a weźmyż teraz jaki many pożytek z jednych, a jaki z drugich. Na to ludy szczególniejszą powinny zwrócić uwagę!

Boć podatki to krwawa rzecz! to pot czoła, to praca ludu. A jeżeli takowe w monarchii obracane bywają na podbijanie niepotrzebne krajów, na utrzymywanie wielkich mass wojska, które późniéj gdy lud się dopomina o swe prawa służy za narzędzie okowania w kajdany własnéj matki, z rozlewem krwi bratniéj, uciemiężają ten lud, który składa podatki — a tym sposobem sam na siebie bicz kręci i na rozkaz czy to ministrów czy to monarchy - żyje, że tak powiem na dyskrecyi tych, których wywyższył i opłaca z kieszeni swojéj — to z drugiéj strony z tych podatków bardzo mała cząstka przypada na korzyść ludu. Nie tak się rzecz ma w rzeczypospolitéj — (nienależy tu sądzić że mówimy tu o Republice protekcyonalnéj, jaką była nasza nieboszczka Rzplta Krakowska). W Rzeczypospolitéj to co ogół mieszkańców składa, to się zwraca na powrót do zródła swego, do ludu. W rzeczypospolitéj Szwajcarskiéj (jak i w Stanach Zjednoczonych i t. d,) nie masz ani książąt, ani hrabiów, ani baronów, ani starych pań intrygantek dworskich, słowem nic z tego wszystkiego co jest bezużyteczne a w pewnych wypadkach nader szkodliwe, (dowodem tego kamarylla i jéj sprawki), tam nie ma wojsk stojących— tam nie ma wydatków zbytecznych na urzędników tam nie ma wydatków na szpiegów— słowem grosz publiczny obrócony bywa na dobro publiczne. W Szwajcaryi jako i w Ameryce pomagają ubogiemu wprzód, aniżeli głód we drzwi jego zakołacze. Tam niemasz żebraków ani próżniaków— dla czego? Bo są instytuta pracy, zatrudnienia i przytułku! Tam nie wolno jeździć sześćma końmi, chyba że kto ugrzązł w błocie — tam nie wolno używać tytułów ani wstążeczek, ani gwiazdeczek, ani herbów, ani liberyi, boć to głupstwo i zepsucie i demoralizacya uczuć i godności człowieka — ale jakie tam szkoły — jakie instytuta — a wszystko na prawdę, nie na oko. Odpowimy tu jeszcze choć nie proszeni na pytania następujące; a to dla lepszéj pamięci tego cośmy powiedzieli:

Gdzie się płacą największe podatki? Odpowiedź: w Monarchii Pyt. Gdzie są podatki najmniejsze? Odp. w Rzeczypospolitéj. Pyt. Kto płaci największe podatki w Monarchii? Odp. Klassa pracująca i uboga. Pyt. Kto płaci największe podatki w Rzeczypospolitéj? Odp. Bogacze i posiadacze. Pyt. Dla kogo idzie korzyść z podatków w państwach monarchicznych? Odp. dla możnych, którzy są urodzeni nieprzyjaciele ludu, dla wojska, urzędników, szpiegów, dworaków i t. d. Pyt. Dla kogo idzie korzyść z podatków w Rzeczypospolitéj? Odpowiedź: Dla ludu, dla jego dobra. Pyt. Dla czego tyle żebraków i nędzarzów mamy w Monarchii, a nic w Republice? Odp. Bo w Monarchi rząd jest w ręku możnych, a ci jako mało dbający o lud, jeszcze mniéj dbają o dobro ogółu.

AUSTRYA.

Wiedeń 24 *Lipca.* Prezes otworzył przedposiedzenie o 10 rano. Po odczytaniu programatu do uroczystego otwarcia sejmu, przystąpiono do wyboru 20 członków przez przeczytanie nazwisk tych, których Arcyksiążę Jan do otwarcia zaprosił—Arcyksiążę udał się o godz. 12 z zamku na salę Sgo Michała, a po wszystkich ulicach i placach przez które przejeżdżał, szczególniéj zaś przy wnijściu do sali witał go lud, ciągle jeszcze podług azyatyckiego zwyczaju burzliwemi oklaskami i temi wrzaskami aż do uprzykrzenia: „*niech żyje!* — *niech żyje!*“ Galerya, miejsca zamknięte dla dziennikarzy, urzędników dworu, dla ciała dyplomatycznego i t. d. były już od trzech godzin zajęte. W loży po prawéj ręce siedziała baronowa Brandhof. Arcyksiążę Jan wstąpił na tron — marszałek i kanclerz przy boku,

ministrowie po obu stronach stóp tronu stanęli — jeneralska rada i wyżsi oficerowie gwardyi Narodowéj zajęli przeznaczone dla siebie loże. Wtedy prezes sejmu wystąpił na środek przed tron i pan Jan odczytał mowę któréj treść następująca:

„Panowie Deputowani! Cesarz nie przybył otworzyć sejmu, lecz ja go zastąpię bo mi tak rozkazał. Nie przybył, co dowodzi że was wszystkich serdecznie kochać musi, a wszystkich jednako. Podług tego też równych praw wszystkie narodowości w monarchii Austryackiéj używać mają, co sprowadzi odrodzenie ojczyzny i zapewnienie przyszłości (słowiańscy deputowani biją oklaski). Jeżeli się zaś Deputowani *pobratają* i ściśle Niemcom ulegać będą, nie pragnąc się od nich weale nigdy odrywać (oklaski z galeryj i niemieckich Deputowanych) doczekamy błogich chwil; co daj Boże aby się spełniło, gdyż nam na tém bardzo wiele zależy. Co się Węgier dotyczy, wkrótce z nimi pojednanie nastąpi, bo to jest wspaniałomyślny, dobroduszny naród (oklaski). Walka we Włoszech nie jest walką *przeciw* wolności (oklaski) nasza armia musi bronić honoru oręża (burzliwe oklaski) a zadaniem téj wojny będzie *zaszczytny pokój* utrzymać. — Z innemi zagranicznemi mocarstwy zostaje Austrya w przyjacielskim stósunku. Z Hiszpanią otwarto dyplomatyczne stósunki. Zrujnowany stan naszego *skarbu*, zniewala ministeryum do rozwinięcia nadzwyczajnéj sprężystości, aby mogło przedłożyć na sejmie plany do zaradzenia temuż. Zadaniem zaś panów deputowanych będzie popierać wszystkie duchowe i materyalne interesa ludu. — Cesarz z Insbruka przesyła całemu narodowi swoje pozdrowienie, więc ja za to ogłaszam piérwszy prawodawczy sejm za otwarty."

Na tę mowę odpowiedział prezes sejmu jak następuje:

„W imieniu zgromadzonych tu stanów państwa i w imieniu ludu składam podzięki naszemu cesarzowi Ferdynandowi dobremu, za to że nas zwołał do stolicy, abyśmy byli twórcami samodzielnymi nowéj konstytucyi. Przez dzisiejsze otwarcie nabywa sejm zupełnego uświęcenia prawa, odrodzenia ojczyzny, jest to zaślubienie tronu z ludem. Boże błogosław ten związek i owoc żywota jego; to jest wierność i przywiązanie do tronu konstytucyjnego. („Pauza") Boleśnie to jest dla nas i żałować musimy że Cesarz nie chciał w najwyższéj osobie sejmu otworzyć lecz za to pocieszamy się z drugiéj strony, że powszechnie kochany książę Rejent jest owym szanowanym arcyksięciem — owym wolnym księciem. — Tobie to (arcyksiążę) składam przyrzeczenie imieniem ludu, iż naszego obowiązku i posłannictwa wiernie dopełnimy. Braterstwo niech będzie siłą, któraby nam błogosławieństwo i owoce wolnych instytucyj pozyskać pomogła. -

„Cześć ci dobry cesarzu Ferdynandzie!" (oklaski.)

„Cześć konstytucyjnéj dynastyi i całemu cesarskiemu domowi! (oklaski.)

„Cześć temu narodowemu niemieckiemu arcyksięciu Janowi" (burzliwe oklaski.)

„Cześć także téj dostojnéj damie, która jak najdroższym jego życia skarbem i świadkiem tego uroczystego obchodu; cześć wolnym ludom Austryi, jéj orężowi, i jéj dzielnym synom, którzy nim wojują.

(St. G.)

MULTANY i WOŁOSZCZYZNA.

Bukarest 10 *Lipca.* Nie wątpliwa wiadomość że tureckie i rossyjskie wojska księstwa obsadzają i że Moskale już do wołoskiéj granicy dotarli, zrobiła wielkie wrażenie na tutejsze umysły, czego się już pewnie spodziewano.

Całą rewolucyą usnuła młodzież Wołoska, po większéj części we Francyi w jak najwolniejszym duchu wychowana, którą wielcy bojarowie tajemnie podburzali i wspierali. Że się i ci także do tego łączyli, mimo to, że po wygranéj najwięcejby stracili, gdyż im godność, tytuły i posiadłości odebrane być miały, daje się to ztąd wytłumaczyć, iż przewidywali że rewolucya byłaby przez Turków i Moskali niezawodnie przytłumiona, lecz przytém książę strącony, a dla nich otworzyłoby się miejsce najwyższych urzędów.

Wielka liczba paszportów w przeciągu dnia dzisiejszego została wydaną co dowodzi o powszechnéj ucieczce osób skompromitowanych, mimo pogłosek, że rząd chce wytrwać do ostatka, lud zgromadzić i jego wolą zbadać i t. d.

Dziś popołudniu rozszerzyła się powszechnie wiadomość o nie wątpliwém obsadzeniu Księstwa przez Rossyan i Turków. Na jeden raz zniknęły wszystkie wstęgi, kokardy i chorągwie; pewne wzburzenie umysłów objawiło się, lecz go stłumiło zadowolenie większości tutejszych mieszkańców, pragnących spiesznego końca tego rewolucyjnego rządu. To zadowolenie podwyższyła i ta okoliczność, że wszyscy tutaj znajdujący się Wielcy Bojarowie zgromadzili się u Metropolity, aby uchwycić wodze rządu, spokojność i porządek utrzymać.

Dnia 11 *Lipca.*

Dzisiaj rano każdy już wie że wszyscy członkowie rządu i inni obok nich skompromitowani urzędnicy, w nocy opuścili Bukarest, zostawiwszy następującą proklamacyę:

„Bracia Romanie!

Pomimo wszystkich naszych świętych i przez obce mocarstwa uznanych i zaręczonych praw weszła armia rossyjska do Tokszan.

„Głosiliście że wasz oręż będzie krzyżem, ową bronią sprawiedliwych; nie bójcie się, bo stósownie do tego, jeżliby mieli Moskale przekraczyć ów krzyk i ewangelią, Bóg ich skarci, ten który potężniejszy oręż ma, niż wszystkich wojsk razem. Potężna moc, która Romanów od 18 wieku przeciwko wszystkim nieprzyjaciołom broniła; puklérz, z którymeśmy wolność w dwóch godzinach uzyskali! Romanie! Krzyż jest bronią naszego przeciwnika (vultur), krzyż ten znak zbawienia; i krzyż i broń Boga będą naszą obroną, jeżli tylko dochowamy zaufanie w Bogu i nasze święte prawa, których odtąd żadna nam władza wydrzeć nie potrafi"

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Czytamy w *Réforme* artykuł zawierający list jednego z członków rządu tymczasowego na Wołoszczyźnie p. Golesko, donoszący o szczegółach wypadków zaszłych w Bukareście, i o wkroczeniu wojsk rossyjskich na Wołoszczyznę:

„Gdy po dwudniowych wykrętach książę się zdecydował nareszcie d. 13—25 czerwca złożyć swój

urząd, lud rozjątrzony i gwardya narodowa postanowiły nie wypuszczać go z miasta, pókiby nie zdał rachunku z postępowania swego, które już od tak dawna Rossyi poświęcał. Pewien młodzieniec nie chcąc nawet czekać końca wystrzelił do niego, ale go nie trafił. Alić minister aktualny wmięszał się w sprawę ludu, wysłał kilku patryotów, aby przemówili do niego, końcem wstrzymania go od gwałtownych zaburzeń. To postępowanie o mało że nie potępiło nowego ministra w oczach podejrzliwego ludu tak długo oszukiwanego. Ale wszystko szczęśliwie ucichło, i honoru rewolucyi żadna plama nie skaziła.

Cześć Romanii! cześć także i Francyi, bo to co Romania uczyniła, należy się Francyi! Bo Francya gromiąc w Lutym despotyzm srogim powstania ciosem, przypuściła wszystkie narody do tego szlachetnego źródła wielkich pojęć wolności, braterstwa jakie nas ożywiają! Tak jest, Romania przez swoją młodość jest rodzoną córką pięknych idei demokratycznych republikańskiej Francyi w r. 1848!

Rząd tymczasowy pełni swoją powinność z prawdziwą gorliwością i największy porządek panuje w kraju. Lud jest jednolitym w swych życzeniach i wyjąwszy garstkę starych arystokratów owładnionych niemocą i z tuzin młodzików dumnych bez zasad, bez wiary, bez talentu, wszystko idzie na wyścigi ku nowemu porządkowi rzeczy. I cóż dokazać może 30 reakcyonaryuszów przeciw woli całego narodu? Takie zaufanie było powszechném i wszystko szło jak najlepiéj, gdy tymczasem wiadomość o wnijściu Rossyan do Multan, by następnie i Bukarest zająć obudziła niespokojność i obawę powszechną! A w kilku dniach już pewnie staną pod murami naszego miasta, w obec naszéj armii zdemoralizowanéj przez zdrajców, którzy wczoraj jeszcze u steru rządu byli, i ta armia jakiż może uczynić opór.

Zaledwie ściągnąć zdołamy 6 tysięcy uzbrojonych ludzi!

Brakuje nam zupełnie broni; gdzież ją wziąść? we Francyi? — to już za wiele oczekiwań!... góry niezawodnie dadzą nam przytułek.

Niestety! i dla czegóż tak piękne powstanie ma mieć smutny koniec? Iskra elektryczna puszczona z Paryża, mając w całéj Romanii roznosić się od od miejsca do miejsca, miałażby za pierwszém uderzeniem mordować swe dzieci, dla tego iż ich ramie omdlałe, bez broni?

Wszyscy konsulowie ustroili swoje pawilony w oznaki radości, pozamieszczali obok swych i nasze chorągwie, aby okazać czystą miłość jaką dla naszego ludu posiadają.

I kiedyż przecie ta sympatya przerodzi się w potężne przymierze? Dotąd jeszcze nie mamy konsula francuzkiego wśród siebie. Tegóż to tylko od polityki Lamartina oczekiwać mamy?

Lecz na cóż się zda potępiać osoby, błagajmy raczéj Stwórcę, niech nie zostawia bez skutku tak wielkich usiłowań i pięknych uczuć!..."

Głos patryotów Wołoskich, tych którzy tak wspaniale teoryą demokratyczną rozwinęli godnie na łonie ich ziemi, głos tych szlachetnych czyż się nie przedrze do naszego serca?

Cała armia Wołoska, jak wiemy, składa się z trzech pułków piechoty; siedmiu szwadronów konnicy, i 6-8 armatek, w ogóle 10,000 ludzi, a przecież wyczytujemy z listu obywatela Galesco, że nie podobna teraz nawet i 6,000 gotowego wojska pościągać. Żandarmerya rozproszona w 18u dystryktach wynosząca 7-8,000 nie może dać wcale wielkiéj pomocy.

Wołoszczyzna liczy 2,500,000 mieszkańców, Multany 1,500,000 razem więc znajduje się tam 4 miliony Romanów. Niech się jeszcze 4 miliony romańskich plemion tam i owdzie za Wołoszczyzną rozrzuconych na jeden raz, przeciw gnębicielom podniesie, a sprawa Romanii wygrana. Lecz Wołoszczyzna dała początek, a nim pociągnie za sobą całe 8 milionów, dla braku broni i pomocy, zgasnąć musi ta pochodnia zapalona na naszém ognisku.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 21 do dnia 22 Lipca.

Ziemiałkowski Floryan, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Jabłonowski Stanisław książę, Ziemiałkowski Floryan, do Galicyi.

Doniesienie Urzedowe.

Nro 8135.

OBWIESZCZENIE

Gdy ogłoszone Licytacye na wypuszczenie w trzech letną dzierżawę Placu za Rudawą a nad Wisłą bedącego, do składania drzewa przeznaczonego, w dniach oznaczonych to jest: w dniu 2 i 16 Czerwca b. r. do skutku nie doszły, — przeto w moc Reskryptu Wysokiego C. K. Komitu Nadwornego z dnia 12 Lipca b. r. Nro. 2244 C. K. urząd Cyrkularny wyznaczając do odbycia téj licytacyi nowy termin na dzień 24 Lipca b. r. godzinę 10przed południem, wzywa chęć licytowania mających, aby w oznaczonym czasie zeszli się do tutejszego bióra opatrzeni w *vadium* złp. 30. Nadmienia się przytém, że licytacya rozpocznie się od kwoty złp. 300 poprzednio ustanowionej, — lecz gdyby na tę cenę żaden z pretendentów offerty nie uczynił, na tenczas licytacya od kwoty, jaką który z obecnych zaofiaruje, kontynuowaną będzie.

Warunki zawsze przed południem w biórze Cyrkułu przejrzane być mogą.

C. K. Urząd Cyrkularny.

Kraków dnia 20 Lipca 1848 r.

Hoppe.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**